

NR 4 (89)
2024



Pasterz

WIADOMOŚCI Z SANKTUARIUM ŚWIĘTEGO STANISŁAWA BISKUPA I MĘCZENNICKA W SZCZEPANOWIE



IDZIE NOWE „PIELGRZYMI NADZIEI”

W NUMERZE:

KSIĘŻE PROBOSZCZU MARCINIE, DZIĘKUJEMY! • GOŚCINNY SZCZEPANÓW –
NOWY SZLAK TURYSTYCZNY • SERCA ZAKUTE W KAMIENIU (CZ. 4)

*Zawsze, ilekroć uśmiechasz się do swojego brata
i wyciągasz do niego rękę, jest Boże Narodzenie.
Zawsze, kiedy milkniesz, aby wysłuchać,
jest Boże Narodzenie.*

*Zawsze, kiedy rezygnujesz z zasad,
które jak żelazna obręcz uciskają ludzi w ich samotności,
jest Boże Narodzenie.*

*Zawsze, kiedy dajesz odrobinę nadziei „więźniom”, tym,
którzy są przytłoczeni ciężarem fizycznego,
moralnego i duchowego ubóstwa,
jest Boże Narodzenie.*

*Zawsze, kiedy rozpoznajesz w pokorze,
jak bardzo znikome są Twoje możliwości
i jak wielka jest Twoja słabość,
jest Boże Narodzenie.*

*Zawsze, ilekroć pozwolisz,
by Bóg pokochał innych przez Ciebie,
Zawsze wtedy jest Boże Narodzenie*

/Św. Matka Teresa z Kalkuty/



Drodzy Parafianie i Czytelnicy „Pasterza”

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy, aby narodziny Zbawiciela napełniły Wasze serca radością i pokojem. Niech tajemnica Betlejem przypomina o Bożej miłości i obecności w każdym dniu Waszego życia.

W tym szczególnym czasie, kiedy przeżywamy Rok Jubileuszowy 2025, pod hasłem „Pielgrzymi nadziei” prowadzi nas do głębszego zrozumienia Bożego planu i pozwala na odkrywanie pełni wiary, nadziei i miłości. Niech te Święta będą czasem spotkania z Jezusem, który jest naszą nadzieją, oraz czasem wzajemnej troski i wsparcia w pielgrzymce ku wiecznemu zbawieniu.

Błogosławionych Świąt i Bożego pokoju na każdy dzień Nowego Roku!

ks. Piotr Gawenda
Proboszcz z duszpasterzami

Idzie nowe – „Pielgrzymi Nadziei”

„Drodzy przyjaciele, przygotowując się poprzez Rok Modlitwy do Jubileuszu, wnieśmy nasze serca do Chrystusa, aby stać się piewcami nadziei w cywilizacji naznaczonej zbyt wielką beznadzieją. Naszymi czynami, słowami, codziennymi wyborami, cierpliwością zasiewania odrobiny piękna i dobroci, gdziekolwiek jesteśmy, chcemy opiewać nadzieję, by jej melodia poruszyła struny ludzkości i rozbudziła w sercach radość, rozbudziła odwagę, aby przyjąć życie.”

Homilia Papieża Franciszka, dn. 9.05.2024 r.

Rok Jubileuszowy 2025 zapowiada się jako wyjątkowy czas w Kościele Powszechnym. Jubileusz zainauguruje otwarcie Drzwi Świętych w bazylice watykańskiej 24 grudnia 2024 r., a ich zamknięcie odbędzie się 6 stycznia 2026 roku. W diecezjach Rok Jubileuszowy otworzy Eucharystia sprawowana we wszystkich katedrach na świecie 29 grudnia 2024 r., Tematem przewodnim nadchodzącego Roku Jubileuszowego jest „Pielgrzymi Nadziei”, co nie tylko podkreśla duchowy wymiar naszej wspólnej drogi wiary, ale także ukazuje zmiany, które zachodzą zarówno w świecie, jak i w naszej parafialnej rzeczywistości.

Zmiany w Świecie i w Kościele

Świat, w którym żyjemy, zmienia się bardzo szybko. Globalizacja, nowe technologie, zmieniająca się sytuacja polityczna i ekonomiczna stawiają przed nami nowe wyzwania, ale i otwierają drzwi do nowych możliwości. W kontekście religijnym, Kościół staje w obliczu trudnych kwestii, jak spadek liczby powołań, zmieniające się podejście do tradycyjnych wartości oraz rosnąca liczba osób poszukujących duchowości poza strukturami kościelnymi.

W tym kontekście Rok Jubileuszowy 2025 ma stanowić szansę na refleksję nad tym, jak możemy odpowiedzieć na te zmiany. Hasło „Pielgrzymi Nadziei” odzwierciedla naszą wspólną wędrówkę ku przyszłości, która, mimo wyzwań, niesie w sobie nadzieję na odnowienie wiary i bliskości z Bogiem.

Zmiany w parafii i nowy ks. proboszcz

Początek nowego roku liturgicznego to także czas, w którym nasza parafia przeżywa istotne zmiany. Po nominacji ks. dra Marcina Kokoszki na ekonoma KEP, nasza wspólnota parafialna ma nowego proboszcza, ks. Piotra Gawendę. Zmiana na tym stanowisku zawsze wiąże się z nowymi pomysłami, wyzwaniami i perspektywami. Nowy ks. proboszcz przyszedł do naszej wspólnoty, by kontynuować dzieło, które zostało zapoczątkowane przez poprzedników, ale by także wносить świeże spojrzenie na życie parafialne.

Będziemy mieli okazję poznać go bliżej i współpracować w realizacji wspólnych celów duszpasterskich. To

też zadanie dla nas, parafian, abyśmy wspierali ks. proboszcza w przedsięwzięciach i otaczali naszą modlitwą.

Wspólne wędrowanie ku przyszłości

Motyw pielgrzymki, który będzie dominował w 2025 roku, ma wiele wymiarów. Wędrowanie w nadziei to symbol naszej duchowej drogi, w której nie jesteśmy sami. Każdy z nas ma swoje troski i marzenia, ale razem tworzymy wspólnotę parafialną, w której się uświęcamy i zbawiamy.

Rok Jubileuszowy 2025, zmiana ks. proboszcza i wyzwania, które stoją przed nami, sprawiają, że rok 2025 zapowiada się jako czas szczególnej duchowej odnowy. Zechciejmy jak najlepiej przeżyć ten błogosławiony czas, który daje nam Pan.

Ks. Mateusz Kawa



W numerze...

Od Redakcji

Aktualności parafialne

Księżę proboszczu Marcinie, dziękujemy!	4
Pożegnanie ks. proboszcza Marcina	5
Ruszyły prace nad małopolskim Szlakiem św. Stanisława	5
Ogród sensoryczny i Zielnik św. Stanisława	7
66 lektorów, 3 ministrantów i jeden kawaler	8
Ks. proboszcz nowym Ekonomem KEP	9
Ks. M. Kokoszka przejął urząd Ekonoma KEP	9

Wiara

Mocarny Bobas	10
Serca zakute w kamieniu (cz.4)	11

Historia

Gościnnie Szczepanów – nowy szlak turystyczny	12
Nie będą zapomniani	16
Kazimierz Wesołowski – autor pieśni religijnych	18
Szczepanowskie wspominki: ks. prał. Wł. Bielatowicz	20

Kultura

Czas nadziei i miłości [recenzja]	21
-----------------------------------	----

Kronika

Statystyka	22
------------	----

Słówko od Redaktorów...

„A gdy Jezus ujrzał matkę i ucznia, którego miłował, stojącego przy niej, rzekł do matki: Niewiasto, oto syn twój! Potem rzekł do ucznia: Oto matka twoja! I od owej godziny wziął ją ów uczeń do siebie”. [Ewangelia wg św. Jana]

Drodzy Czytelnicy naszego pisma!

Dobiega końca następny, obfitujący w wydarzenia rok w naszej parafii, kolejny raz w bardzo krótkim czasie zwieńczony powitaniem oraz pożegnaniem. Z nietajonym żalem przyszło nam pożegnać **księdza Marcina Kokoszke**, dotychczasowego pasterza naszej ovczarni, któremu ośmielamy się złożyć najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności, a także niebiańskiej opieki w niełatwej posłudze Ekonoma Konferencji Episkopatu Polski. Z Bożą pomocą Warszawa okaże się dla Księdza miejscem równie przyjaznym co nasza szczepanowska Wspólnota!

Jednocześnie, jako przedstawicielka grona redak-

torskiego „Pasterza”, chciałabym serdecznie powitać w Grodzie świętego Stanisława nowego proboszcza, **księdza Piotra Gawendę**, który decyzją biskupa Andrzeja Jeża został mianowany kolejnym Opiekunem naszej parafii. Choć nie przybywa z daleka i może nazywać się synem tej ziemi, to z całego serca zapewniamy, iż w tym radosnym, adwentowym oczekiwaniu na Narodziny Boga dla nas stał się najmiłszym Gościem.

Księżo Piotrze!

W czasie tej pełnej wyzwania misji przewodzenia szczepanowskiej Wspólnocie pragniemy zapewnić o naszej pamięci oraz modlitewnym wsparciu. Niech dobry Pan Bóg prostuje ścieżki Twojego życia, wspiera w podejmowanych działaniach i błogosławi każdego dnia, a Matka Boża Tuchowska czule otula swym płaszczem!

Szczęść Boże!

W imieniu redakcji: **Anna Wodka**



ks. dr Marcin Kokoszka
Źródło: www.bazylikaszczepanow.pl



ks. mgr lic. Piotr Gawenda. Źródło: www.rdn.pl

Księżo proboszczu Marcinie, dziękujemy!

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, podczas Mszy św. o godz. 9:30,



Foto: ks. M. Kawa

jako wspólnota parafialna św. Marii Magdaleny i św. Stanisława Szczepanowskiego dziękowaliśmy ks. dr Marcinowi Kokoszce za posługę proboszczowską.

Ks. Marcin, będąc zaledwie 15 miesięcy naszym proboszczem, dał się poznać jako dobry ksiądz, który zawsze z wielką życzliwością był dla nas parafian do dyspozycji. To dobry duszpasterz, który głoszonym słowem Bożym zachęcał do konkretnych działań, a nadto, jako dobry gospodarz, podejmujący szereg inicjatyw, m.in. pielęgnację zieleni na cmentarzu parafialnym, montaż poręczy przy wejściu do bazylik, zielnik św. Stanisława i wiele innych prac, które były potrzebne do wykonania, a o których nigdy nie wspominał. – mówi jedna z parafianek.

Polecamy osobę ks. prał. Marcina Kokoszki i jego posługiwanie jako nowego ekonoma KEP wstawiennictwu św. Stanisława BM, patrona Polski. **Szczęść Boże!**

ks. Mateusz Kawa

Drogi księżu Proboszczu,

Na wstępie pragniemy przede wszystkim serdecznie pogratulować Księdzu tak zaszczytnej nominacji i tak wielkiego zaufania, jakim został ksiądz tym wyborem obdarzony.

W życiu nie ma przypadków, są tylko znaki. I Twoja, Księżu, posługa proboszcza w naszej parafii nie jest przypadkowa. Idziesz teraz pracować dla dobra całej Polski, ale wcześniej powołał Cię Pan Bóg do służby w rodzinnej parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika, patrona Polski oraz patrona ładu moralnego i społecznego. Może to znak, abyś w tej nowej posłudze czerpał siłę, odwagę i niezłomność od naszego wielkiego patrona.

Te niespełna półtora roku w naszej parafii zapewne wystarczyło, aby zaprzyjaźnić się ze św. Stanisławem i z jego wsparciem oraz pomocą iść dalej.

Tak to już jest, że księża nie mają zapewnionego stałego pobytu w danej parafii, ale też i żadna parafia nie ma niezmiennego kapłana. Wystarczy wspomnieć, że Rada Duszpasterska tej kadencji stanie przed zadaniem współpracy z trzecim już proboszczem, tak samo zresztą, jak i ksiądz wikary.

Współpraca z Tobą, Księżu Proboszczu, choć krót-

ka, była owocna, pełna energii, pomysłów, projektów, serdeczności i dobra. A wszystkiemu temu towarzyszył nieodstępujący Cię uśmiech i radość życia.

Jesteśmy Ci, Księżu Proboszczu, bardzo wdzięczni za te wszystkie starania o naszą parafię, zdobyte fundusze, nowe projekty i prace, które czasem przynosiły Ci też przykrości. Dziękujemy za wszelkie dobro.

Z żalem żegnamy Księdza, jednakże mamy świadomość, że Pan Bóg wie, co robi i widocznie jesteś bardziej potrzebny tam, w Warszawie.

W nowej posłudze życzymy Ci, Księżu Proboszczu takiego zaangażowania i wytrwałości, jakie prezentowałeś dotychczas, życzymy opieki i wsparcia naszego wielkiego rodaka św. Stanisława. Niech Dobry Bóg błogosławi wszystkie Twoje dni i Twoje dobre dzieła. Niech obdarza Cię ogromem potrzebnych łask i prowadzi właściwymi drogami. A my ze swojej strony zapewniamy o modlitwie w Twojej intencji.

Szczęść Boże!

Bożena Waresiak

Przewodnicząca Parafialnej Rady Duszpasterskiej



Foto: ks. M. Kawa

Ruszyły prace nad Małopolskim Szlakiem św. Stanisława Biskupa i Męczennika

Projekt nowego szlaku turystycznego ma połączyć Szczepanów, Żębocin, Skałkę i Wawel.

16 października w Szczepanowie odbyło się kolejne spotkanie w sprawie utworzenia Małopolskiego Szlaku św. Stanisława Biskupa i Męczennika.

Projekt ma połączyć miejscowości związane z postacią i najważniejszymi wydarzeniami z życia patrona Polski: Szczepanów – miejsce urodzin, Żębocin – probostwo, katedra na Wawelu – biskupstwo i klasztor ojców paulinów na Skałce – męczeństwo.

Powstanie szlaku ma kilka celów. Pierwszym jest

ożywienie i pogłębienie pamięci historycznej dotyczącej św. Stanisława.

– *Pochodzę z miejscowości, która należała kiedyś do parafii w Szczepanowie, gdzie urodził się św. Stanisław. Pamięć o nim jest żywa wśród starszego pokolenia, chcielibyśmy jednak, by postać biskupa i męczennika, patrona Polski, stała się bliska także ludziom młodym i wszystkim, którzy będą odwiedzali miejsca związane ze św. Stanisławem* – mówi wicemarszałek Małopolski, Ryszard Pagacz.

Miałyby temu służyć m.in. publikacja naukowa po-

święcona św. Stanisławowi, która odkłamywałby narosłe przez wieki interpretacje jego życia, a zwłaszcza sporu z królem Bolesławem Śmiałym, który doprowadził do męczeńskiej śmierci biskupa.

Konieczne byłyby również publikacje pokazujące miejsca na Małopolskim Szlaku św. Stanisława.

– *Tych, przynajmniej w Szczepanowie, nie brakuje. Tylko w ciągu ostatnich lat sanktuarium wydało wiele pozycji książkowych, przewodników i folderów, mówiących o św. Stanisławie i miejscu jego urodzin* – podkreśla ks. Władysław Pasiut, emerytowany proboszcz parafii w Szczepanowie.

Promocji tej miejscowości, parafii i sanktuarium służy również strona internetowa, na której można znaleźć wiele informacji związanych ze św. Stanisławem i miejscem jego urodzin.

Z pewnością odkryciem dla wielu będzie Żębocin, gdzie św. Stanisław był proboszczem.

– *Związek przyszłego biskupa i świętego z Żębocinem i parafią, w której był proboszczem, znajduje poświadczenie w wielu dokumentach historycznych. Píše o tym m.in. Józef Ignacy Kraszewski, który w serii „Historia Polski”, w powieści „Boleszycze”, opisuje spotkanie bp. Stanisława z delegacją parafian z Żębocina, proszących go o obronę przed królem: „Ojcze, broń nas, jak w Żębocinie bronieś”* – mówi ks. Krzysztof Olszewski, proboszcz z Żębocina.

O związku św. Stanisława z tą miejscowością świadczą również żywy kult.

– *Św. Stanisław jest tutaj czczony od pokoleń, a ludzie otrzymują przez wstawiennictwo świętego wiele*



W spotkaniu w Szczepanowie wzięli udział Ryszard Pagacz – wicemarszałek Województwa Małopolskiego, Grzegorz Biedroń – Małopolska Organizacja Turystyczna, Stanisław Mierzwa – radny powiatu proszowickiego, księża: Władysław Pasiut, Marcin Kokoszka i Krzysztof Olszewski.

łask. Jesteśmy w posiadaniu dokumentacji lekarskiej ze szpitala św. Jana Pawła II w Krakowie, zaświadczonej o całkowitym uzdrowieniu z choroby nowotworowej całego organizmu naszego parafianina. Jest to dowód, że św. Stanisław czuwa nad nami – dodaje ks. Olszewski.

Proboszcz z Żębocina ma nadzieję, że projektowany szlak przypomni także o tym, że biskup Stanisław został kanonizowany w Asyżu, który leży we włoskiej prowincji Umbria.

– *Interesujące jest to, że Ziemia Proszowicka, na terenie której leży Żębocin, nazywana jest polską Umbrią. Tak pisał o niej Ludwik Hieronim Morsztyn, który po raz pierwszy użył tej nazwy, ale z pewnością kierował się już utrwaloną wiedzą na ten temat. Byłoby wspaniale, gdyby i ten aspekt został włączony w tworzony szlak, który łączyłby nie tylko miejscowości w Małopolsce, ale i daleki Asyż, gdzie nasz patron został ogłoszony świętym* – mówi proboszcz z Żębocina.

Nowy szlak to nie tylko szansa na ożywienie świadomości historycznej, ale również ruchu pielgrzymkowego i turystycznego w regionie, który zyskałby nową atrakcję.

– *Byłaby ona interesującą formą spędzania czasu nie tylko dla grup zorganizowanych, ale rodzin, a także pojedynczych osób odwiedzających Małopolskę* – mówi obecny kustosz sanktuarium św. Stanisława w Szczepanowie, ks. Marcin Kokoszka.

Propozycja zwiedzania miejsc związanych ze św. Stanisławem byłaby skierowana do zmotoryzowanych, rowerzystów i pieszych.

– *W związku z tym konieczne będzie stworzenie logo szlaku, oznakowanie go, a także powstanie infrastruktury służącej pielgrzymom i turystom* – dodaje ks. Kokoszka.

Marszałek Pagacz zwraca też uwagę na jednoczący i patriotyczny aspekt projektu.

– *Szlak łączyłby nie tylko miejscowości, ale przede wszystkim ludzi wokół postaci św. Stanisława, który jest uważany za patrona jednoczącej się po rozbiću dzielnicowym ojczyzny. Przy jego relikwiach na Wawelu modlono się o pomyślność przed największymi polskimi bitwami, sam zaś ołtarz z konfesją św. Stanisława jest nazywany Ołtarzem Ojczyzny. Żyjemy w podzielonym społeczeństwie i potrzebujemy osób-symboli, które będą nas jednoczyć* – podkreśla R. Pagacz.

Szlak został już wpisany do projektu budżetu województwa małopolskiego i ma szansę na realizację w ciągu najbliższych trzech lat.

W spotkaniu w Szczepanowie wzięli udział Ryszard Pagacz – wicemarszałek Województwa Małopolskiego, Grzegorz Biedroń – Małopolska Organizacja Turystyczna, Stanisław Mierzwa – radny powiatu proszowickiego, księża: Władysław Pasiut, Marcin Kokoszka i Krzysztof Olszewski. Do prac nad projektem zostali zaproszeni: ks. Paweł Baran z katedry na Wawelu, o. Mariusz Tabulski – przeor klasztoru na Skalce.

Następne spotkanie zaplanowano w Żębocinie.

ks. Zbigniew Wielgosz

e-mail: zbigniew.wielgosz@gosc.pl

Ogród sensoryczny i Zielnik św. Stanisława

Parafia Szczepanów, wspierana dofinansowaniem z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Krakowie, wykonała w ramach zadania pod nazwą: „Rozwój urządzonych terenów zielonych w przestrzeni sanktuarium patrona Polski świętego Stanisława w Szczepanowie” zagospodarowania terenów zielonych w kompleksie sanktuarium św. Stanisława. Wykonano prace pielęgnacyjne i korekcyjne w drzewostanie znajdującym się w otoczeniu Bazyliki Mniejszej i Sanktuarium św. Stanisława BM – patrona Polski.

Wykonano nasadzenia w ramach istniejącego drzewostanu oraz stworzono wieloletni ogród sensoryczny w przestrzeniach otaczających sanktuarium.

Z postacią św. Stanisława są nieodłącznie związane rośliny: dąb, pod którym się urodził oraz lipa, którą miał zasadzić. Więź świętego ze światem przyrody, która go otaczała w rodzinnej miejscowości, znajduje swój wyraz w ogrodzie sensorycznym. Tworzą go tak dobrane rośliny, by swoją barwą, zapachem i fakturą mogły przez cały rok oddziaływać na ludzkie zmysły.

Znajdujący się na tym terenie Zielnik św. Stanisława to cztery rabaty z 23 gatunkami roślin zielnych, cennionych od wieków ze względu na swój dobroczynny wpływ na zdrowie człowieka. Zioła w symboliczny sposób wskazują na duchowe dobra, które otrzymują pielgrzymi modlący się w sanktuarium patrona Polski.

Ogród sensoryczny i Zielnik św. Stanisława tworzy 629 roślin: drzewa, krzewy, trawy, byliny i zioła.

Wszystkie te prace wykonano w roku 2024 w ramach zadania dofinansowanego dotacją w wysokości 42 210 złotych przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Krakowie. Wartość zadania to 140 700,00 złotych z budżetu Parafii pw. św. Marii Magdaleny i św. Stanisława BM w Szczepanowie.

ks. Zbigniew Wielgosz

e-mail: zbigniew.wielgosz@gosc.pl

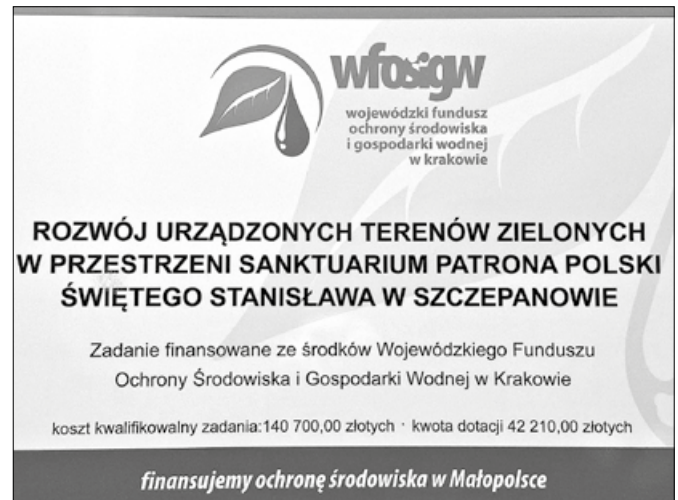


Foto: ks. M. Kokoszka

66 lektorów, 3 ministrantów i jeden kawaler



Mszy św. przewodniczył i posługi udzielił ks. abp Henryk Nowacki. Foto: ks. Z. Wielgosz / Gość



Grono LSO w dekanacie szczepanowskim powiększyło się o 66 lektorów, a w parafii św. Marii Magdaleny i św. Stanisława BM o 3 ministrantów. Foto: ks. Z. Wielgosz / Gość



Kawaler Królewskiego Orderu św. Stanisława BM Stanisław Bernady z dyplomem potwierdzającym nadanie odznaczenia. Foto: ks. Z. Wielgosz / Gość

W sanktuarium w Szczepanowie odbyła się uroczystość włączenia do LSO nowych ministrantów i lektorów, a także inwestytura Królewskiego Orderu św. Stanisława BM.

Arcybiskup Henryk Nowacki przewodniczył w niedzielę 24 listopada Mszy św. w sanktuarium św. Stanisława BM w Szczepanowie.

Podczas Eucharystii pobłogosławił 66 nowych lektorów z parafii dekanatu szczepanowskiego, a także trzech ministrantów z parafii św. Marii Magdaleny i św. Stanisława BM w Szczepanowie.

W homilii wielokrotnie podkreślał, jak ważną funkcję będą pełnili nowi lektorzy. – *Będziecie czytali słowo, które jest święte, ponieważ pochodzi od samego Boga. Dlatego ważne będzie nie tylko dobre przygotowanie czytań mszalnych, ale przede wszystkim wasza osobista więź z Bogiem, wasza modlitwa i czyście serca* – mówił arcybiskup.

Kaznodzieja zwrócił również uwagę na to, by nowi lektorzy byli przykładem pięknego wystawiania się, unikając słów gorszących i wulgaryzmów.

Zachęcił wszystkich lektorów i ministrantów do pilnego i obowiązkowego służenia przy ołtarzu, wskazując na zaszczyt, jakiego dostępują, będąc tak blisko ołtarza. Podziękował rodzicom i duszpasterzom za przygotowanie ich dzieci do posługi lektora i ministranta.

– *Nowi lektorzy mają za sobą kilkutygodniowy kurs, który odbywał się przy naszym sanktuarium z pomocą pani polonistki i ceremoniarzy* – mówi ks. Mateusz Kawa, dekanalny duszpasterz LSO.

Włączeni do grona LSO otrzymali pamiątkowe dyplomy, a lektorzy - egzemplarze Pisma Świętego.

Po Mszy św. w szczepanowskiej bazylice odbyła się inwestytura Królewskiego Orderu św. Stanisława BM, której przewodniczył przeor tarnowskiej konfraterni Stanisław Jędrzejczyk.

Podczas inwestytury Order Komandorski III stopnia otrzymał Stanisław Bernady, związany pochodzeniem ze szczepanowską parafią, na co dzień mieszkający w Radomiu. W laudacji na cześć odznaczonego podkreślano jego działalność społeczną, ufundowanie ośrodka rekolekcyjnego w Kiczni, a także wspieranie rozwoju sanktuarium św. Stanisława BM w Szczepanowie.

ks. Zbigniew Wielgosz

e-mail: zbigniew.wielgosz@gosc.pl

Ksiądz Proboszcz nowym Ekonomem KEP

Biskupi zebrani na 399. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski dokonali wyborów m.in. nowego Ekonomy KEP, a także nowego dyrektora Caritas Polska.

Ekonomem KEP na pierwszą pięcioletnią kadencję został ks. Marcin Kokoszka, dotychczasowy proboszcz parafii św. Marii Magdaleny i św. Stanisława BM w Szczepanowie.

Marcin Kokoszka urodził się 2 listopada 1976 roku w Bochni. Pochodzi z parafii w Nowym Wiśniczcu. Święcenia kapłańskie otrzymał w tarnowskiej katedrze 26 maja 2001 roku. Jako wikariusz pracował w parafii św. Heleny w Nowym Sączu, następnie podjął teologiczne studia specjalistyczne w Innsbrucku, które uwieńczył doktoratem. Po powrocie ze studiów pracował jako wikariusz w parafii katedralnej w Tarnowie. Kolejni biskupi tarnowscy powierzyli mu różne funkcje w diecezji: ks. Kokoszka był wicedyrektorem Biura Pielgrzymkowego w Porąbce Uszewskiej, dyrektorem Diecezjalnego Centrum Pielgrzymowania



ks. Marcin Kokoszka w dniu objęcia parafii św. Marii Magdaleny i św. Stanisława w Szczepanowie (13.08.2023 r.).
Źródło: www.bazylikaszczepanow.pl

„Opoka” w Starym Sączu, ekonomem diecezji tarnowskiej, założycielem i pierwszym prezesem zarządu spółki Refugium. W 2023 roku został proboszczem i kustoszem sanktuarium św. Stanisława BM w Szczepanowie. W uznaniu zasług został mianowany przez biskupa tarnowskiego kanonikiem honorowym kapituły katedralnej w Tarnowie, jest również kawalerem Królewskiego Orderu św. Stanisława BM.

Ks. Kokoszka zastąpi na stanowisku ekonomy ks. Janusza Majdę, kapłana diecezji tarnowskiej, który pełnił tę funkcję przez trzy kadencje. Ks. Janusz Majda został obecnie wybrany nowym dyrektorem Caritas Polska.

W gremiach KEP znaleźli się też bp Stanisław Salaterski, ponownie wybrany na opiekuna Arcybractwa Straży Honorowej NSPJ, i ks. Sylwester Dziedzic, ponownie wybrany na kapelana

Związku Łowieckiego w Polsce.

ks. Zbigniew Wielgosz

e-mail: zbigniew.wielgosz@gosc.pl

Ks. Marcin Kokoszka przejął urząd Ekonomy KEP

Ks. Marcin Kokoszka przejął urząd Ekonomy Konferencji Episkopatu Polski. Zastąpi on ks. Janusza Majdę, który pełnił tę funkcję przez trzy kolejne kadencje. Podpisanie stosownych dokumentów odbyło się w Sekretariacie KEP.

Przewodniczący Episkopatu abp Tadeusz Wojda SAC oraz sekretarz generalny Episkopatu bp Marek Marczak podziękowali ks. Januszowi Majdzie za jego pracę, poświęcenie oraz oddanie dla Kościoła w Polsce. Na stanowisku Ekonomy KEP zastąpi go ks. Marcin Kokoszka, dotychczasowy proboszcz parafii św. Marii Magdaleny i św. Stanisława BM w Szczepanowie w diecezji tarnowskiej. Wcześniej ks. Kokoszka pełnił m.in. funkcję ekonomy diecezji tarnowskiej oraz dyrektora Diecezjalnego Centrum Pielgrzymowania „Opoka” w Starym Sączu.

– Zakres tych obowiązków jest szerszy niż w diecezji. To nie są tylko sprawy majątkowe, ale to też troska o księży, siostry zakonne, zakonników, o to, jaki charakter ma Kościół w Polsce. Nie boimy się mówić o finansach, staramy się być otwarci, transparentni, przejrz-



Ks. bp Marek Marczak wręczający dokument nominacyjny ks. Marcinowi Kokoszce. Foto: Biuro Prasowe KEP



Foto: Biuro Prasowe KEP (od lewej abp Wojda, ks. Kokoszka, ks. Majda, bp Marczak)

ści. Na pewno jest potrzebne nowe spojrzenie na sprawę finansów w Kościele. To nie tylko sytuacja zewnętrzna od nas tego wymaga, my chcemy - jako Kościół - być wzorem i przykładem dla innych. Chcemy pokazywać, że przestrzeganie prawa i zasad to są fundamenty, które zawsze stały na straży Kościoła, ale również pokazać zaangażowanie Kościoła w przestrzeni społecznej – mówi ks. Marcin Kokoszka.

Kapłan diecezji tarnowskiej został wybrany na Ekonomia Konferencji Episkopatu Polski podczas 399. Zebrania Plenarnego KEP, które odbyło się 18 i 19 listopada na Jasnej Górze.

Ewa Biedroń
RDN Małopolska

Mocarny Bobas

Ciemne chmury spowiły niebo nad jedną z rodzin, gdy pogarszający się stan zdrowia dziecka i trudna do przyjęcia diagnoza wywoływała dramatyczne pytanie skierowane do Boga - „dlaczego?!”

Jest takie miejsce w Krakowie, do którego najwidoczniej wstąpił Pan Jezus, będąc w drodze do Egiptu... Jedyne bowiem, co wiadomo o figurce Koletańskiego Dzieciątka Jezus, to fakt, że przyplłynęło z prądem Wisły i zatrzymało się przy brzegu, naprzeciw zakonu sióstr św. Kolety. Siostry wyjęły dzieciątko z wody, przyniosły do klasztoru i umieściły na ołtarzyku w refektarzu. Od samego początku zaczęły się tam dziać różne cuda, zwłaszcza uzdrowienia z ciężkich chorób. Otoczone więc zostało wielkim nabożeństwem, ale poza czasem, gdy ludzie uciekali się do Dzieciątka w przeróżnych potrzebach, były też momenty dramatyczne. Gdy Szwedzi zajęli Kraków, zniszczyli klasztor i podobny los miał spotkać figurkę. Na szczęście jeden Żyd odkupił od nich Dzieciątko, przez co je uratował. Po wycofaniu się Szwedów odsprzedał – z dużym zyskiem – Dzieciątko siostrom Bernardynkom, mającym swoją siedzibę na ulicy Poselskiej. Bernardynki nie cieszyły się jednak długo swoim Gościem. Koletanki chciały odzyskać Dzieciątko, początkowo jednak bez rezultatu. Stało się to dopiero na wyraźne żądanie Jezusa, który - ukazując się we śnie matce przełożonej i czterem innym siostrom radnym - zagroził, że jeśli nie zostanie zwrócony na miejsce, które sobie wybrał, rzeczone siostry zachorują i umrą. Na potwierdzenie tych słów siostry

zachorowały. Nie czekając na realizację drugiej części zapowiedzi, zaraz rano odświętnie ubrały Dzieciątko i procesyjnie odniosły na stare miejsce. W 1823 roku klasztor sióstr koletek został skasowany, a dwie ostatnie siostry razem z Dzieciątkiem zostały przeniesione do klasztoru św. Józefa. W nowym miejscu mały Jezus również zasłynął zdrojami łask¹.

Jak znalazł się obrazek z relikwią Koletańskiego Dzieciątka Jezus w rodzinie zmagającej się z chorobą dziecka? Tak, jak w przypadku samego Dzieciątka... Nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że przyniosło przełom, nie ostatni, ale na pewno pierwszy. Lekarze rozkładali ręce wobec sytuacji, w której bardzo złe wyniki badań pozostawały wbrew wiedzy medycznej niemal niezauważalne w obserwacji dziecka. Przez spowite ciężkimi chmurami niebo jednej z rodzin przedarł się promień słońca.

„Od tego czasu – oddajmy na koniec głos mamie dziecka – nasza rodzina otrzymała wiele łask od Koletańskiego Dzieciątka Jezus i bez względu na okres roku liturgicznego Jego imię jest nieprzerwanie, każdego dnia obecne na ustach całej naszej rodziny.”

Mocarny Bobas... to Dzieciątko, które pokonało rękę wplaw, by nieść pomoc często bezsilnym ludziom. Oto miara, którą już od urodzenia z Maryi Dziewicy ukochał nas Jezus.



Łaskami słynąca figurka Dzieciątka Jezus Koletańskiego w kościele Sióstr Bernardynek w Krakowie (Materiał potarty o cudowną figurkę)

To właśnie ten obrazek Dzieciątka Koletańskiego z relikwią pojawił się by rozpędzić chmury. Foto: P. Sarlej

¹ Por., <https://bernardynki.com/kult-dzieciatka-jezusa-koletanskiego/>, dostęp: 10.12.2024.

Modlitwa do Dzieciątka Jezus Koletańskiego²

Panie Jezu Chryste, Ty, przychodząc na świat, ukryłeś swoją boską chwałę i stałeś się małym Dzieckiem, aby zbliżyć nas do Siebie, zapalić swą świętą miłość i nas zbawić. Uwielbiam Cię, wierzę w Ciebie i ufam, że kiedyś będę mieć udział w Twojej wiecznej chwale.

² <https://bernardynki.com/nabozenstwa-do-dzieciatka-jezus-koletanskiego/>, dostęp: 10.12.2024.

Dzieciątko Jezus Koletańskie, dzięki Ci składam za to, że upodobateś sobie tę małą figurkę, wyobrażającą Twoją dziecięcą postać i w niezwykły sposób obrateś dla niej miejsce w klasztorze sióstr koletek, a teraz w kościele świętego Józefa, Twojego ziemskiego Opiekuna, łaskawie wysłuchujesz prośby i błagania licznych wiernych. Dzięki ci składam za niezliczone łaski, jakich przez tę figurkę udzielasz wszystkim udającym się do Ciebie. Amen.

Piotr Sarlej

Serce zakute w kamieniu (cz. 4)

To już czwarty raz – pomyślałem, przekraczając próg Panteonu Świętych i Błogosławionych, wzniesiony przy szczepanowskiej bazylice. Popatrzyłem na postacie świętych, z którymi rozmawiałem przy moich poprzednich wizytach w tym miejscu. Ciągłe powraca do mnie myśl, że te kamienne posągi, obok których przechodzę, to coś znacznie więcej niż tylko zimny kamień. To osoby żyjące już na zawsze, gotowe świadczyć nam pomoc, gdy tylko będziemy chcieli wejść z nimi w relację. Snując powyższe rozważania, przeszedłem obok św. Andrzeja Świerada i zatrzymałem się przy następnej postaci, będącej jakby w jego cieniu. Podniosłem głowę i spojrzałem w zamysłone oblicze mężczyzny z bujną brodą i tonsurą w części odstąpionej przez nieco przesunięty do tyłu kaptur długiej szaty. Całość wyglądu mojego dzisiejszego rozmówcy dopełniał sporych rozmiarów krzyż w lewej dłoni, przyciskany do piersi, i częściowo rozwinięty zwój papieru w prawej.

- *Szczęście Boże* – usłyszałem słowa wypowiedziane przez stojącego na postumencie człowieka.

Ta chwila, gdy posąg ożywa, gdy dostrzec można bijące w nim serce, zawsze wywierała na mnie mocne wrażenie. Pomyśleć, że każdy z nas może takie chwile przeżywać.

- *Widziałem cię ostatnio* – ciągnęła dalej postać stojąca przede mną – *jak rozmawiałeś ze Świeradem. Bardzo się cieszę, że chciałeś go posłucha, bo to, jak już wiesz, mistrz pokuty i oddania się Bogu, jak skutecznie potrafił życiem i modlitwą pokazywać Boga... To nieprawdopodobne, ale faktem jest, że gdyby Świerad nie znalazł się na cokole w tym panteonie, i mnie nie byłoby w tym gronie.*

Chyba wyglądałem na zaskoczonego, bo mężczyzna uśmiechnął się łagodnie, poprawił na swoim miejscu i zaczął opowiadać.

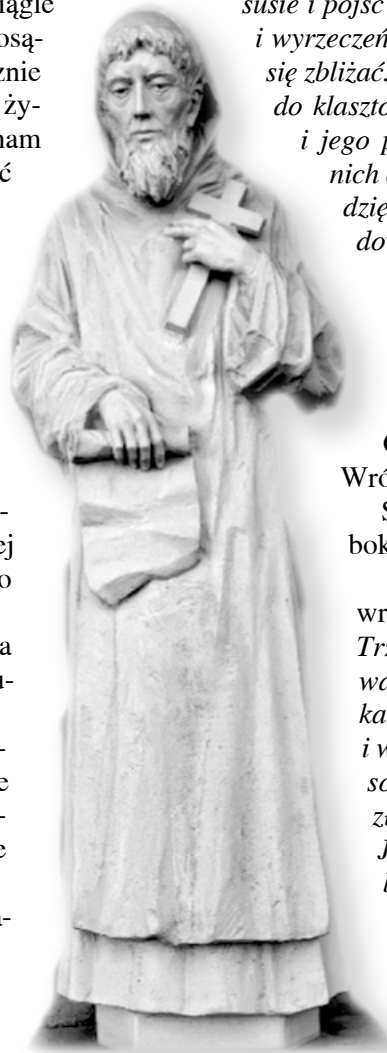


Figura św. Benedykta w Panteonie Świętych i Błogosławionych Diecezji Tarnowskiej. Foto: P. Sarlej

- *Jestem Benedykt Stosław, pochodzę z zamożnej rodziny. Jednak życie Andrzeja Świerada, a raczej Bóg, o którym swoim życiem świadczył Andrzej, tak bardzo mnie pociągnęło, że postanowiłem zostawić życie w luksusie i pójść za Świeradem, by wśród codziennej pracy i wyrzeczeń mówić o Bogu innym i samemu do Niego się zbliżać. Razem wędrowaliśmy i razem wstąpiliśmy do klasztoru św. Hipolita. Byłem uczniem Andrzeja i jego przyjacielem. Towarzyszyłem mu w ostatnich chwilach spędzonych na tym padole łez. To dzięki mnie – nie chwalcąc się – świat mógł się dowiedzieć o heroicznym życiu Andrzeja.*

Po tych słowach Benedykt przymknął oczy, zamilkł i spoważniał, jakby przenosząc się myślami w tamte czasy.

- *A później?* – po chwili niemal szepcetem postanowiłem przerwać milczenie. – *Co było po śmierci twojego nauczyciela? Wróciłeś do rodzinnego domu?*

Święty drgnął nagle, jakby wyrwany z głębokiej zadumy.

- *Co? Co? Nie. Nie.* – *Benedykt szybko wracał myślami z odległości tysiąca lat. – Trzy lata. Tyle dała mi Miłość Boża pracować na chwałę Boga i ku pożytkowi człowieka. Mieszkałem w pustelni mojego mistrza i w niej napadli mnie zbroje, którzy zamierzali sobie, że jestem w posiadaniu wielkiej ilości złota. Złota nie miałem, więc mi nie wzięli. Jedyne, co miałem, to życie i życie mi odebrali, a ciało wrzucili do rzeki. Szukano mojego ciała, ale bezskutecznie. Po roku od mojej śmierci miejscowi zauważyli, że od długiego czasu w jednym miejscu przesiaduje orzeł, jakby czegoś pilnował, czy na coś czekał. Dzięki łasce Bożej połączono tę obserwację z moją śmiercią i przeszukano dno rzeki w tamtym miejscu, odnajdując moje ciało w takim stanie, jakby*

przed chwilą dopiero spotkała mnie śmierć, bez żadnych śladów rozkładu.

- *Co później stało się z twoim ciałem?*

- *Po uroczystym pogrzebie moje ciało i ciało mojego*

mistrza znowu się spotkały, tym razem w jednym grobie. No ale przecież dusze nasze już od dawna w promieniach obecności Boga cieszyły się swoim towarzystwem w niebie.

- Tak się zastanawiam... - szukałem właściwych słów. – Ty żyjesz i to się już nie zmieni. My jednak jesteśmy coraz bliżej kresu naszych dni. Czy jest coś, na co według ciebie powinniśmy szczególnie zwrócić uwagę?

Rozmówca zamyślił się na chwilę, poważnie na mnie spojrzął i zaczął mówić.

- *Staracie się mieć dużo różnych rzeczy. To przecież samo w sobie nie jest złe. Pamiętajcie jednak, że zarówno ten, który nie ma nic, jak i ten, który ma wszystko, na drugi świat zabierze tyle samo. Zabierze nic. Jaki po-*

jawił się na tym świecie, taki z niego odejdzie. Miłość Boga daje każdemu człowiekowi życie i tylko miłość każdy człowiek może ze sobą zabrać. Nic innego nie zabierzesz... - Spojrzął na mnie przenikliwie, powtarzając: – nic innego nie zabierzesz!

Tym razem to mnie zabrakło słów, bo niby każdy to wie, ale jednak jak często to sobie uświadamiamy? Jak często podejmujemy decyzje, myśląc w ten sposób?

Serdecznie podziękowałem za rozmowę i cenne wskazówki. Już miałem się odwracać, odchodząc, gdy Benedykt uśmiechnął się jeszcze raz i powiedział, jakby na odchodne:

- ***Bóg jest Miłością. Bądźcie jak On.***

Piotr Sarlej

Gościnny Szczepanów

– nowy szlak turystyczny w szczepanowskim Sanktuarium

W sanktuarium św. Stanisława BM w Szczepanowie i w jego otoczeniu powstała nowa atrakcja dla pielgrzymów i turystów.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. św. Marii Magdaleny i św. Stanisława BM w Szczepanowie realizuje zadanie: „Rozwój turystyki w przestrzeni sanktuarium Patrona Polski Świętego Stanisława w Szczepanowie” przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego.

W zadaniu tym parafia zaplanowała i przygotowała tablice informacyjne, które zawierają opisy historyczne, ciekawostki oraz wskazówki, w jaki sposób poruszać po sanktuarium patrona Polski, św. Stanisława w Szczepanowie.

Na 20 tablicach, umieszczonych w różnych miejscach wokół sanktuarium i jego najbliższej okolicy, został zaprezentowany nowy szlak turystyczno-religijny w ramach programu „Małopolska Gościnna”.

Zwiedzanie rozpoczynamy po północnej stronie sanktuarium. Przy znajdującej się tam bramie znajduje się tablica, która przedstawia cały szlak, a także sposób poruszania się po nim. Kolejne tablice są już przystankami, podkreślającymi walory historyczne, kulturowe i przyrodnicze poszczególnych miejsc.

Pierwszy przystanek przypomina podstawowe fakty z życia św. Stanisława, który urodził się w Szczepanowie. To najważniejsza postać związana z tą miejscowością.

Przy drugim przystanku zwiedzający w skondensowany sposób dowie się o historii kościoła p.w. św. Marii Magdaleny i św. Stanisława BM, który od 2003 roku jest bazyliką mniejszą. Warto podkreślić, że obecna świątynia powstała na początku XX wieku w wyniku połączenia gotyckiego kościoła fundacji Jana Długosza z neogotycką monumentalną budowlą autorstwa architekta Jana Sas-Zubrzyckiego. Wnętrze kościoła harmonijnie łączy dwa style w sztuce. XX-wieczna część ma wyposażenie neogotyckie, XV-wieczna gotyckie z elementami barokowymi.

W sąsiedztwie drugiego przystanku znajduje się kolejna tablica informująca o murze okalającym sanktuarium i kapliczkach wkomponowanych w ceglano-kamienne ogrodzenie świątyni. Najstarsza część muru, wykonana z ręcznie wypalanej cegły, pochodzi z czasów budowy kościoła fundacji Jana Długosza (1470). Znajduje się ona po stronie południowej sanktuarium. W murze tym znajdziemy kamienną, nisko sklepioną bramę z figurami św. Wojciecha i św. Stanisława. Kamienna część muru (pozostała część ogrodzenia) powstała w latach 50-60. XX wieku. W murze zostały wybudowane kapliczki, a w nich umieszczono rzeźby autorstwa Bogdany i Anatola Drwałów. W kapliczce zachodniej umieszczono rzeźbę Chrystusa Króla oraz Jezusa Frasobliwego, w kapliczce po stronie południowo-zachodniej znajdują się rzeźby św. Stanisława oraz św. Kingi, w kolejnej (strona południowo-wschodnia) można zobaczyć przedstawienie św. Marii Magdaleny, a u góry króla Bolesława Śmiałego jako pokutnika. W kapliczce po stronie wschodniej znajduje się rzeźba Maryi z dziećmi.

Kościół fundacji Jana Długosza (kolejny przystanek na szlaku) to najstarsza część obecnej bazyliki – sanktuarium św. Stanisława. Powstał w 1470 roku. Na początku I wojny światowej spłonęło bogate wyposażenie świątyni. Ocalałe elementy gotyckiego wystroju znajdują się w Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie. W prezbiterium kościoła można zobaczyć gotycki tryptyk z obrazem głównym, przedstawiającym Maryję z Dzieciątkiem, oraz św. Marię Magdalenę i św. Stanisława. W kruchcie południowej znajdziemy tablicę erekcyjną kościoła, a także romańską kamienną chrzcielnicę – najstarszy zabytek szczepanowskiego sanktuarium.

Wędrując wokół bazyliki natrafimy na kolejny przystanek, znajdujący się przy Ogrójcu. To monumentalne przedstawienie rzeźbiarskie sceny modlitwy Chrystusa w Ogrodzie Oliwnym. Tradycja tworzenia tych przedstawień sięga w Polsce XIV wieku i jest związana z chrześ-

cijańskim przeżywaniem śmierci. Ogrójce znajdowały się bowiem przy cmentarzach, które wówczas otaczały kościoły. Szczepanowski Ogrójec powstał pod koniec XIX wieku. Znajduje się na ścianie wschodniej kościoła Jana Długosza. Przedstawia modlącego się Chrystusa i anioła, który Go pociesza, a także grupę śpiących apostołów. Obok Ogrójca został postawiony krzyż, pod którym znajduje się obelisk z tablicą upamiętniającą zmarłych szczepanowskich parafian.

Po zwiedzeniu sanktuarium i przestrzeni wokół niego warto zajrzeć do ogrodu sensorycznego połączonego z Zielnikiem św. Stanisława. Założenie ogrodowe znajduje się po wschodniej stronie, tuż za murem sanktuarium.

Wychodząc z ogrodu kierujemy się w stronę północną. Za parkingiem zobaczymy (po prawej) Izbę Pamięci bp. Jana Styry, wywodzącego się z szczepanowskiej parafii, biskupa elbląskiego, propagatora kultu św. Stanisława.

Izba przylega do kolejnej atrakcji turystyczno-religijnej, czyli Placu Świętych i Błogosławionych. Ogromną przestrzeń okalają krużganki z postaciami świętych i błogosławionych wywodzących się z diecezji tarnowskiej oraz świętych, którzy przyjęli imię od św. Stanisława. Plac to miejsce modlitwy, o czym przypominają freski tajemnic Różańca i poszczególnych stacji Drogi Krzyżowej. To także miejsce edukacji historycznej, o której mówią wielkie postacie polskiej historii, ale także tablice upamiętniające polskich oficerów zamordowanych w Katyniu i ofiary katastrofy smoleńskiej. Warto podkreślić, że na Placu Świętych i Błogosławionych zostały posadzone we współpracy z Lasami Państwowymi Dąb św. Jana Pawła II, Dąb Niepodległości, oraz Lipa św. Kingi.

Idąc od Placu Świętych i Błogosławionych w kierunku zachodnim natrafimy na spichlerz, murowany budynek na planie czworoboku.

W czasie zaborów aż do 1912 roku szczepanowska parafia obejmowała miejscowości: Szczepanów, Mokrzyska, Bucze, Rudy-Rysie, Przyborów, Łęki, Wokowice, Sterkowiec-Dzikanów, Jodłówka, Borek, Cerekiew i Grądy. Rozległa parafia posiadała ziemię uprawną, z której plony były przechowywane w spichlerzu, stojącym za plebanią od strony zachodniej.

Spichlerz to murowany z cegły budynek na planie kwadratu, z piwnicami, oraz drewnianą dwukondygnacyjną konstrukcją w środku. Budynek przestał pełnić rolę gospodarczą w latach 70. XX wieku.

W maju 1978 roku wewnątrz spichlerza urządzono wy-



SZLAK TURYSTYCZNO-INFORMACYJNY w MIEJSCU KULTU RELIGIJNEGO ŚW. STANISŁAWA BM W SZCZEPANOWIE


1






Szczepanów to miejsce urodzin św. Stanisława, biskupa i męczennika, patrona Polski, wielu diecezji i kościołów na całym świecie. Początki miejscowości sięgają X wieku. Od XVII wieku Szczepanów jest miastem, o czym świadczy układ architektoniczny miejscowości z centralnie położonym rynkiem.

Bazylika mniejsza pw. św. Marii Magdaleny i św. Stanisława BM jest najważniejszym miejscem na mapie miejscowości. To sanktuarium patrona Polski i kościół papieski.

Skarbem Szczepanowa jest kaplica narodzenia św. Stanisława, z fragmentem dębu, pod którym się urodził, i źródłem, w którym został obmyty po urodzeniu.

Na miejscu domu rodzinnego św. Stanisława został zbudowany kościół dla zachowania wiecznej pamięci i świętym.

Szczepanów to jedno z najważniejszych miejsc kultu św. Stanisława na świecie, cel pielgrzymek z kraju i zagranicy. Wyjątkowymi pielgrzymami byli dwaj późniejsi papieże: kard. Karol Wojtyła i kard. Joseph Ratzinger. To także miejsce odpoczynku i wytchnienia dzięki urokliwemu położeniu i terenom zielonym.



Parafia św. Marii Magdaleny i św. Stanisława BM w Szczepanowie
ul. Św. Stanisława 2, Szczepanów, tel. 14 686 42 22, 506 450 008

MAŁOPOLSKA

Jedna z 20 tablic informacyjnych. Źródło: ww.bazylikaszczepanow.pl

stawę czasową prezentującą postać św. Stanisława, a także jego przedstawienia w sztuce ludowej. 7 maja obok spichlerza urządzono plac uroczystości 900. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Stanisława. Wzięło w niej udział 100 tys. wiernych. Mszy św. przewodniczył kard. Karol Wojtyła, a homilię wygłosił kard. Stefan Wyszyński.

Wędrując spod spichlerza do centrum Szczepanowa warto sobie uświadomić, że należy ono do jednych z najbardziej zielonych przestrzeni publicznych w Polsce. Wokół sanktuarium rośnie starodrzew lipowy. Lipa drobnolistna jest także dominującym gatunkiem rosnącym wzdłuż ulicy św. Stanisława, która prowadzi od kościoła w kierunku rynku.

Aleja Lipowa została posadzona jako pamiątka jubileuszu 900. rocznicy urodzin św. Stanisława, którą obchodzono w Szczepanowie 8 maja 1936 roku.

Jubileusz, o randze ogólnopolskiej, zgromadził dziesiątki tysięcy osób. Głównej Mszy św. przewodniczył kard. August Hlond, arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski.

Aleja lipowa, będąca fragmentem ul. św. Stanisława, to jednocześnie część Szlaku św. Jakuba. W 2023 roku został otwarty szlak alternatywny względem odcinka Camino z Dębna do Brzeska, który wiedzie przez Szczepanów, umożliwiając pielgrzymom nawiedzenie sanktuarium św. Stanisława BM. Znakiem pomagającym w orientacji w terenie jest żółta muszla na niebieskim tle.

Polski odcinek od przejścia granicznego w Korczowej do Zgorzelca ma długość 900 km. Ze Szczepanowa do Santiago de Compostela jest ponad 3 tys. km.

Kolejny przystanek to figura Pana Jezusa Nazareńskiego, znajdująca się przy ul. św. Stanisława. W okresie



Kościół fundacji Jana Długosza (kolejny przystanek na szlaku) to najstarsza część obecnej bazyliki – sanktuarium św. Stanisława. Powstał w 1470 roku.
Foto: Źródło: ww.bazylikaszczepanow.pl.

rozbiorów na terenie rozległej parafii szczepanowskiej powstało ponad 60 przydrożnych krzyży i kapliczek, fundowanych w znacznej mierze przez mieszkańców parafii. Były one wyrazem ich wiary i pobożności. Przedstawiały Pana Jezusa, Maryję i świętych, najczęściej czczonych w parafii - św. Marię Magdalenę i św. Stanisława (aż 21 z 61) ale też patronów fundatorów lub świętych chroniących przed chorobami i klęskami żywiołowymi.

Kamienna figura Pana Jezusa Nazareńskiego, ufundowana w 1844 roku przez Stanisława i Mariannę Lambertów, należy do jednych najstarszych na terenie parafii. Rzeźba przedstawia stojącą postać Chrystusa w długim płaszczu, z dłońmi zakutymi w kajdany, z koroną cierniową na głowie. Szczepanowska figura nawiązuje do historii zakonu trynitarzy, którzy zajmowali się wykupywaniem chrześcijan z rąk pogan. Zakonnicy wykupywali też bezczeszczone przez nich figury Chrystusa. Jedną z nich uratowali w Meknes na północy Afryki w 1681 roku. Figura została odnowiona i do dzisiaj jest czczona w kościele trynitarzy w Madrycie pod nazwą Pan Jezus Nazareński Wykupiony. Zakonnicy postanowili, że kopie tej figury znajdą się we wszystkich ich klasztorach. Do Polski trynitarze trafili po Odsieczy Wiedeńskiej.

Od figury już niedaleko do rynku. Tutaj znajduje się kolejny przystanek na naszym szlaku. Szczepanów, z woli księcia Stanisława Lubomirskiego, otrzymał w 1761 roku prawa miejskie. Z tego czasu pochodzi właściwa dla miast organizacja przestrzeni, której znakiem szczególnym jest centralny plac, z prostopadłe dobiegającymi do niego ulicami, oraz domami zwróconymi do niego frontami. Ten układ zachował się do dzisiaj i świadczy o miejskim charakterze miejscowości.

W centrum rynku znajduje się kamienna studnia z kółwrotem, nakryta altaną i dachem, krytym gontem. Jest to jedyna studnia wspólna, która zachowała się do dzisiaj. Obecnie nie jest używana. Przestrzeń rynku, porośniętą głównie drzewami lipowymi, zdobią klomby i rabaty kwiatowe. Jest to też miejsce spacerów i wypoczynku.

Spacerując alejkami warto zwrócić uwagę na kilkusetletnią lipę (zachodnia strona, blisko remizy OSP), która wydrażona i spróchniała w środku wciąż wypuszcza liście i owocuje. Ze starą lipą jest związana legenda. Miał ją zasadzić korzeniami do góry św. Stanisław. Mimo to drzewo przyjęło się i rośnie do dzisiaj. Drzewem wartym zauważenia jest także dąb katyński (wschodnia strona, przed przedszkolem i filią biblioteki), posadzony pamięci policjanta Stanisława Piwowarczyka, zamordowanego przez NKWD w Twerze, pochowanego w Miednoje.

Na szczepanowskim rynku, w pobliżu studni, znajduje się kamienna figura św. Floriana z 1840 roku. Figurę ufundowali mieszkańcy Szczepanowa. Św. Florian jest czczony jako patron strażaków. Ochotnicza Straż Pożarna w Szczepanowie powstała w 1868 roku z inicjatywy społecznika Franciszka Bujaka. Przez długie lata nie mieli swojego lokalu ani miejsca na trzymanie sprzętu gaśniczego. Przez jakiś czas służyła temu plebańska stodoła. Dopiero w latach 1949-1952 powstała strażnica, która dzięki sali widowiskowej była też lokalnym centrum kultury.

Niedaleko św. Floriana, ale już przy ul. św. Stanisława, znajduje się figura świętego biskupa, poniżej której umieszczono płaskorzeźbę z popiersiem ks. Stanisława Stojałowskiego, społecznika, pioniera ruchu ludowego i duszpasterza chłopów. Figurę wystawiono w 1920 roku. Warto podkreślić, że ks. Stojałowski był także propagatorem kultu św. Stanisława. W 1879 roku zorganizował pielgrzymkę z terenu Galicji do Szczepanowa i Krakowa w związku z 800. rocznicą męczeńskiej śmierci św. Stanisława.

Jednym z ważniejszych miejsc na trasie szlaku jest kościół p.w. św. Stanisława BM na cmentarzu. Według tradycji, w tym miejscu stał dom Wielisława i Bogny, rodziców św. Stanisława. W 1511 roku postawiono tu drewnianą niewielką świątynię, która z czasem popadła w ruinę. W 1781 roku książę Stanisław Lubomirski ufundował nowy, klasycystyczny w formie, kościół murywany pod wezwaniem św. Stanisława BM. Świątynię zaprojektował warszawski architekt Stanisław Zawadzki. Na fasadzie kościoła została umieszczona inskrypcja w języku łacińskim: „Świątynię tę, na tym samym miejscu, gdzie św. Stanisław Szczepanowski ujrzał światło

dzienne, z drewna wzniesioną w 1511 roku, gdy w ruinie ze starości popadać zaczęła, Stanisław Lubomirski, książę Cesarstwa Rzymskiego, najwyższy marszałek Królestwa Polskiego, pan ziemi szczepanowskiej, dla zachowania wiecznej pamięci świętego biskupa męczennika od fundamentów sam wystawił w roku 1781". Kościół został konsekrowany 7 maja 1824 roku.

W środku kościoła można zobaczyć ołtarz główny z obrazami: „Wskrzeszenie rycerza Piotra”, „Narada papieża Innocentego IV z kardynałami” oraz dwa ołtarze boczne z obrazami przedstawiającymi sceny z życia św. Stanisława: „Upominanie króla Bolesława” i „Męczeńska śmierć biskupa”.

Na zewnątrz kościoła, z prawej strony, został postawiony krzyż na pamiątkę jubileuszu 800. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Stanisława.

Cmentarz parafialny w Szczepanowie (kolejny przystanek) pierwotnie znajdował się przy kościele p.w. św. Marii Magdaleny (obecnie część bazyliki). Pod koniec XIX wieku, zgodnie z zarządzeniem zaborcy austriackiego, nową nekropolię usytuowano przy kościele p.w. św. Stanisława fundacji Stanisława Lubomirskiego.

Cmentarz okala kamienny mur. Okazała brama, mająca charakter dzwonnicy, znajduje się po wschodniej stronie nekropolii. Druga, skromniejsza, jest usytuowana po stronie zachodniej. Przy głównej alei, przechodzącej obok kościoła św. Stanisława, znajdują się najstarsze okazałe grobowce, pochodzące z końca XIX wieku.

Z wielu najstarszych grobowców i nagrobków zasługuje na uwagę miejsce pochówku Teresy Kuhno, właścicielki Mokrzyšk.

Dzwony umieszczone nad wejściem zachodnim zostały skradzione w czasie II wojny światowej. Obecnie wiszące są uruchamiane podczas pogrzebów. W najstarszej części nekropolii rosną wiekowe drzewa: dęby, brzozy i robinie akacjowe.

Na istniejącym od końca XIX wieku cmentarzu zostali pochowani zasłużeni dla parafii duchowni: ks. Wojciech Bobek (1808-1893), proboszcz w latach 1850-1893, budowniczy kaplicy narodzenia św. Stanisława i Ogrójca przy bazylice; ks. Szczepan Rawicz Kossecki (1849-1932), proboszcz w latach 1893-1932, budowniczy kościoła p.w. św. Stanisława BM (XX-wieczna część bazyliki); ks. Władysław Mendrala (1885-1970), proboszcz w latach 1932-1969, budowniczy nowej plebani, promotor kultu bł. Karoliny Kózki i św. Stanisława, propagator wczesnej I Komunii św., modlitwy o powołania kapłańskie i zakonne, organizator ogólnopolskiego jubileuszu 900. rocznicy urodzin św. Stanisława (1936).

Spoczywają tu również właściciele ziemscy: Teresa Kuhno (właścicielka Mokrzyšk), Łasińscy (właściciele Przyborowa), żołnierze walczący w I wojnie światowej, wojnie polsko-bolszewickiej, II wojnie światowej, żołnierze Armii Krajowej, Sybiracy, nauczyciele, przedsiębiorcy, rzemieślnicy i rolnicy.

Jak w soczewce najnowsza historię Polski skupia w sobie płk Józef Koczwarą (1889-1978), pochodzący z Mokrzyšk, żołnierz Legionów Polskich, walczący

w czasie I wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej, dowódca broni pancernej w czasach II Rzeczypospolitej, uczestnik Kampanii Wrześniowej w 1939 roku, żołnierz AK, Inspektor Główny Wojskowej Służby Ochrony Powstania w Komendzie Głównej AK, powstańca warszawski.

Przy murze po wschodniej stronie nekropolii znajduje się wydzielony cmentarz z czasów I wojny światowej nr 273. Powstał w 1915 roku według projektu Roberta Motki, jako jeden z 400 cmentarzy wojennych, powstałych w Galicji Zachodniej.

Na cmentarzu spoczywa 122 żołnierzy: 87 z armii austro-węgierskiej oraz 37 z armii rosyjskiej. Na ścianie zwieńczonej krzyżem, będącej integralną częścią muru, została umieszczona inskrypcja: „Przemijające jest to, co czyni nas wielkimi. Lecz Wy pozostaniecie niezapomniani. Zwycięzca w życiu, wciąż pozostaje wierny wam w śmierci.”.

Żołnierze, pochowani na cmentarzu nr 273, polegli w walkach stoczonych w okolicy Szczepanowa w 1914 roku.

Miejsce urodzin św. Stanisława upamiętniono już w XVI wieku drewnianą kapliczką, która została zastąpiona w 1861 roku staraniem ówczesnego proboszcza, ks. Wojciecha Bobka. Kaplica usytuowana jest w centrum trapezoidalnego placu, okolonego kamiennym murem. Nad wejściem do kaplicy umieszczono rzeźbę przedstawiającą św. Stanisława. Dach wieńczy wieżyczka z sygnaturką.

Wewnątrz, w centrum kaplicy, znajduje się ołtarz. Nastawa przedstawia zarys dębu, ozdobionego złożonymi żołędziami. W centrum znajduje się obraz przedstawiający moment urodzin św. Stanisława. Według najstarszej tradycji Bogna urodziła swojego syna na polu, pod dębem. Po urodzinach obmyła dziecko w pobliskim źródle.

Za nastawą ołtarzową znajduje się obudowany pień dębu, pod którym przyszedł na świat przyszły biskup



Spichlerz to murowany z cegły budynek na planie kwadratu, z piwnicami, oraz drewnianą dwukondygnacyjną konstrukcją w środku. Budynek przestał pełnić rolę gospodarczą w latach 70. XX wieku. Foto: Źródło: www.bazylikaszczepanow.pl.



Źródło, znajdujące się obecnie 11 metrów poniżej poziomu gruntu, zostało obudowane studnią, nad którą w XIX wieku postawiono drewnianą konstrukcję z kołowrotem, przykrytą spadzistym dachem, krytym gontem, z latarnią i wieżyczką, z postacią św. Stanisława w stroju biskupim. Foto: Źródło: www.bazylikaszczepanow.pl.

i męczennik, święty Kościoła, patron Polski.

Pień dębu, pod którym urodził się św. Stanisław, był traktowany przez pielgrzymów jak relikwia, zabierali oni ze sobą jego fragmenty. Wykonywano z niego m.in. krzyżyki. Obok kaplicy, po zachodniej stronie, stoi kolumna wotywna z figurą św. Stanisława.

Podobnie jak miejsce urodzin św. Stanisława, chroniono również źródło, w którym został on obmyty tuż po przyjściu na świat.

Źródło, znajdujące się obecnie 11 metrów poniżej poziomu gruntu, zostało obudowane studnią, nad którą w XIX wieku postawiono drewnianą konstrukcję z kołowrotem, przykrytą spadzistym dachem, krytym gontem, z latarnią i wieżyczką, z postacią św. Stanisława w stroju biskupim.

Pielgrzymi uważają wodę ze źródła za cudowną. Modlą się do św. Stanisława, obmywają do dzisiaj twarz i oczy. Zabierają też pozyskaną wodę do domów. Znane są świadectwa osób, które zostały uzdrowione dzięki wstawiennictwu św. Stanisława.

Oprócz tablic, dla wsparcia osób o szczególnych potrzebach, w ramach zadania zostały wykonane poręcze na schodach wejściowych do sanktuarium oraz wyremontowano wycieraczki wejściowe (kratki metalowe), by poprawić dostępność dla osób o szczególnych potrzebach do bazyliki.

Koszt całego zadania wyniósł 47 400 złotych, w kwocie 37 800 złotych zadanie zostało wsparte finansowo przez Województwo Małopolskie.

Ks. Zbigniew Wielgosz

e-mail: zbigniew.wielgosz@gosc.pl

Nie będą zapomniani

Polsko-czeskie uroczystości odbyły się w Szczepanowie i Sterkowcu w 110. rocznicę walk w czasie I wojny światowej.

W Szczepanowie i Sterkowcu odbyły się uroczystości związane ze 110. rocznicą walk wojsk austro-węgierskich i rosyjskich na tych terenach na początku I wojny światowej.

– Już przed południem w Szczepanowie harcerze ze szczeput Czarnego wzięli udział w grze terenowej, której celem – jak mówi harcmistrz Bartłomiej Turlej – było zaznajomienie młodych ludzi z wielką historią, która działa się w ich małej ojczyźnie.

Gra polegała m.in. na zdobywaniu wiedzy na temat jednostek wojskowych, które brały udział w walkach na terenie Szczepanowa i Sterkowca. Harcerze zaznajamiali się z mapami topograficznymi, umundurowaniem i uzbrojeniem żołnierzy, mogli również opatrzeć rannego w walce.

– Młodzi ludzie mają coraz większą świadomość historyczną, ale trzeba też przyznać, że wciąż jest to pole do działania dla nas, dorosłych. Żywa lekcja historii jest świetną formą, by im przekazać nie tylko wiedzę,

ale i wartości – dodaje pan Bartłomiej.

Kamilowi najbardziej podobał się przystanek, przy którym można było zobaczyć mundur żołnierza i jego uzbrojenie. Interesującym doświadczeniem było dla niego opatrywanie rannego, choć – jak przyznaje – nie miał problemu, żeby to zrobić razem z innymi kolegami. – *Chciałoby się więcej takich spotkań z historią* – podkreśla harcerz.

Kolejnym wydarzeniem bogatego programu obchodów była Msza św. w kościele na cmentarzu w Szczepanowie. Eucharystii przewodniczył ks. prał. Władysław Pasiut, a homilię wygłosił ks. ppor. Tomasz Janik. Kaznodzieja zwrócił uwagę na to, że I wojna światowa była jak gdyby spełnioną apokalipsą dla milionów mieszkańców Europy. – *Jest też dla nas ostrzeżeniem, żeby uczyć się na błędach z przeszłości. Naród, który zapomina o historii, wcześniej czy później będzie musiał ją jeszcze raz przeżywać. Stąd tak wielka konieczność starania się o pokój nie tylko w wymiarze politycznym, ale przede wszystkim w swoim sercu i wśród bliskich* – mówił ks. Janik.

Na nekropolii w Szczepanowie znajduje się wy-

odrębny cmentarz wojenny nr 273, na którym są pochowani żołnierze austrowęgierscy i rosyjscy. Okazuje się jednak, że są wśród tych ostatnich mężczyźni z Czech, walczący w ochotniczych drużynach po stronie cara.

– 110 lat temu pod Szczepanowem i Sterkowcem toczyły się ciężkie walki, w których starty się armie austrowęgierska i rosyjska. Pozostały po nich liczne cmentarze wojenne, rozsiane na tym terenie, na których spoczywa najwięcej żołnierzy austrowęgierskich. Wiadać, jaka była dysproporcja między poległymi. Dlatego mówi się o rosyjskim walcu, który przetaczał się przez te tereny, prąc na Kraków, ale również o wielkich stratach w ludziach, czego pamiątką są cmentarze – mówi Krzysztof Bogusz, jeden z organizatorów obchodów.

– Skąd wśród ofiar Czesi?

– Walczyli po stronie rosyjskiej i tutaj ginęli. Dlatego na dzisiejsze uroczystości zaprosiliśmy gości z Czech, którzy kultywują pamięć o swoich patriotach walczących w I wojnie z myślą o odzyskaniu niepodległości. A walczyli dlatego po stronie rosyjskiej, ponieważ uważali, że tę niepodległość wywalczy im car – dodaje K. Bogusz.

Delegację z Czech, obecną na uroczystościach w Szczepanowie i Sterkowcu, tworzyli żołnierze, przedstawiciele Wspólnoty Legionistów Czechosłowackich.

Razem z nimi poległych w walkach upamiętnili także przedstawiciele parlamentu RP, władz powiatu i gminy Brzesko, służb mundurowych, żołnierzy AK, a także mieszkańców.

Po zakończonych uroczystościach w Szczepanowie ich uczestnicy przemieścili się na cmentarz wojenny nr 279 w Sterkowcu, gdzie zostały złożone wiązanki kwiatów, zapalono znicze i odmówiono modlitwę za poległych.

Wieczorem w domu pielgrzyma w Szczepanowie zaplanowano spotkanie wszystkich uczestników wydarzenia. Przy okazji mieszkańcy i goście mogli zobaczyć wystawę zdjęć, dokumentów, czasopism, książek i artefaktów wojennych znalezionych na tym terenie z czasów I wojny światowej.

– Mamy tutaj m.in. stare mapy, czasopisma z tych czasów, zdjęcia miejscowości, żołnierzy. Mamy łuski pocisków i naboju, menażki, bagnet i inne elementy uzbrojenia – mówi Piotr Styra, organizator wystawy. Można będzie ją zobaczyć tylko podczas spotkania, ale – jak mówi pasjonat historii – część eksponatów znajduje się w Izbie Pamięci „Niezapominajka” w Wokowicach, a część w „Piwnicy z historią” w Sterkowcu.

Spotkanie i wystawa to nie koniec obchodów. W niedzielę 24 listopada organizatorzy zapraszają na CK Patrol. O godz. 9.00 zostaną złożone znicze na cmentarzu w Szczepanowie, o godz. 10.00 na cmentarzu w Sterkowcu, o godz. 12.30 na cmentarzu w Jadownikach. Zakończenie patrolu pamięci odbędzie się na wzgórzu Bocheniec poczęstunkiem wojskową grochówką.

ks. Zbigniew Wielgosz
e-mail: zbigniew.wielgosz@gosc.pl



Mszy św. w int. Ojczyzny przewodniczył ks. prał. Władysław Pasiut. Foto: ks. Z. Wielgosz/ Gość



Homilię wygłosił ks. ppor. Tomasz Janik. Foto: ks. Z. Wielgosz/ Gość



Przemarsz na cmentarz wojenny z czasu I wojny światowej i złożenie kwiatów. Foto: ks. Z. Wielgosz/ Gość



Uczestnicy uroczystości patriotycznej. Foto: ks. Z. Wielgosz/ Gość

Kazimierz Wesołowski

autor pieśni religijnych, patriotycznych, lwowskich i jego przesłanie

Wieś Mokrzyńska położona jest w makroregionie Kotliny Sandomierskiej i w mezoregionie Szczepanowski-Buczeskim.

Leży we wschodniej części województwa małopolskiego, północnej powiatu brzeskiego. Rozciąga się wzdłuż drogi nr 768 z Brzeska do Szczurowej. Posiada dobre warunki komunikacyjne. Jako wieś królewska odnotowana jest już w 1364 r.

Właścicielami Mokrzyńsk byli Turzynicy i Melsztyńscy, Lubomirscy, Zamojsey i Potoccy z Zatora.

Dzisiejsze Mokrzyńska nie przypominają tych sprzed lat. Nowoczesne domy i ogrody wyparły stare drewniane domy i ogrody. Pełne uroku przepastne stodoły, zastąpiły garaże, często szpecące swoim wyglądem. Trudno w ogródkach spotkać malwy, boćki, krzewy jaśminu, czy bzu.

Pozostało niewiele drewnianych domów czy stodoł, nie mówiąc o brodlach, studniach z żurawiami.

Andrzej Krupiński, autor „Historyczno-artystycznego Przewodnika po Brzesku” tak pisze: *„Stoją teraz te stare domy i młodsze od nich domki, pośród nowych, okazałych domów, niczym wdowy, pozbawione towarzyszących im niegdyś przepastnych stodoł, stajenek i obór”*.

Wieś Mokrzyńska od wieków związana była ze Szczepanowem, miejscem narodzin świętego Stanisława Biskupa i Męczennika.



W Szczepanowie z rodzicami i siostrą Aliną, 1947 r.

Do Szczepanowa nasi przodkowie prowadzili swoje dzieci, aby pokazać im kaplicę upamiętniającą miejsce narodzin świętego, obmyć je wodą z cudownego źródła i pokazać im gmach szczepanowskiej świątyni.

Uczyli ich modlitwy, wpajali wiarę. Budowali i wznosili kapliczki, krzyże, figury, które dzisiaj są niemymi świadkami wydarzeń, wojen, chorób, epidemii, jakie nawiedzały miejscową ludność. Odznaczeni się gorliwością w wypełnianiu obowiązków, nie żałowali czasu na udział w nabożeństwach odprawianych w szczepanowskiej świątyni.

Wieś Mokrzyńska słynie z dużej ilości księży, sióstr zakonnych, nauczycieli oraz przedwojennych i wojennych wojskowych, dla których słowo Ojczyzna miało szeroki rozmiar.

Z tej miejscowości wywodzi się rodzina Wesołowskich. Podobnie jak inne rodziny z Mokrzyńsk, tak i rodzinę Kazimierza Wesołowskiego losy rzuciły do Lwowa.

Mając 17 lat zmuszony był je opuścić, bardzo za nimi tęsknił. Naukę muzyki rozpoczął w szkole średniej przy Konserwatorium Lwowskim.

Kazimierz Wesołowski, wychowany w kulcie lwowskich orląt, odbierający harcerskie wychowanie w mieście Lwowie, w którym 100 lat temu Andrzej Małkowski stworzył pierwsze drużyny harcerskie, niemal z mlekiem matki wyssał wielką miłość do Ojczyzny i poczucie narodowej dumy. Można dzisiaj powiedzieć, że przedwojenne wychowanie i przynależność do pokolenia lat dwudziestych minionego wieku zapisało piękną kartę w polskiej historii.

On w każdym człowieku widział człowieka, któremu należy się cześć i szacunek. Jego przedwojenne wychowanie dawało znać o sobie na każdym kroku.

Piotr Pawlina, dużo młodszy od Wesołowskiego, tak go wspomina: *„Miałem przyjemność przez kilka lat prowadzić z Kazimierzem Wesołowskim audycje w tarnowskim radiu Dobra Nowina (dziś RDN Małopolska). Przez ten czas miałem okazję dobrze poznać znakomitego człowieka, artystę, muzyka, kompozytora i aranżera, prawdziwego humanistę i muzyka o bogatej osobowości, który pomimo pięćdziesięcioletniego stażu małżeńskiego wielką miłością kochał swoją żonę, a po jej śmierci, nie mógł sobie poradzić z poczuciem osierocenia. Człowieka, który przeżył odejście jedyne go syna, z czym jednak pogodził się w imię głębokiej wiary i religijności, która była jego atrybutem. Mimo dzielącego nas wieku, byliśmy przyjaciółmi. Zawsze starał się radzić sobie sam. Lecz równocześnie pamiętał o innych. Posłałem Kryśce dwieście złotych. Jak pan myśli – czy robi za to święta? Martwił się, czy jego przyjaciółka, lwowska poetka Krystyna Angielska będzie miała tak radosne święta, jak on ma w kraju”*.

Na emeryturze przeżył swoją drugą młodość. Zaowocowała ona nie tylko setką audycji radiowych i dwiema

książkami, ale także działalnością dwóch zespołów muzycznych: Sercanie i Gloria, skomponowaniem wielu utworów muzycznych, z których część ujrzała światło dzienne w 2007 roku, kiedy ukazał się jego śpiewnik „BOGU I OJCZYŹNIE”.

Był odznaczony również jako wzorowy pedagog. Swoimi sprawami nie chciał nigdy obciążać innych. Jako reprezentant młodszego pokolenia, obytego z komputerem i pocztą elektroniczną, miałem możliwość służyć mu pomocą w przepisywaniu tekstów, ich redagowaniu. Jego wielki takt nie pozwalał mu jednak zbyt często korzystać z mojej przysługi, bo uważał, że nadużywa mojej życzliwości. Podobnie było w zakresie podwiezienia go samochodem. Nigdy nie zadzwonił, żeby zawieźć go do lekarza, czy szpitala.

Eugeniusz Niedojadło – tarnowianin, więzień KL AUSCHWITZ nr 213, w ponad dwustustronicowym wywiadzie, jakiego mi udzielił, powiedział: „*należałem do tego szczęśliwego pokolenia, wychowanego w duchu Konstytucji odrodzonej w 1918 r Polski mówiącej, że państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, wskrzeszonym wielką ofiarą najlepszych jego synów*”.

Były to słowa nacechowane wielką żarliwością, z pogranicza świętości. Te słowa bardzo trafnie odnoszą się również do Kazimierza Wesołowskiego. Służył Bogu i Ojczyźnie najlepiej jak potrafił – swoją muzyką i pracą. Był człowiekiem o bardzo wysokiej kulturze i nie znośił, kiedy komuś jej brakowało. Występował głównie z repertuarem religijnym, patriotycznym, kresowym. Takich piosenek należało słuchać w należytej powadze. Jeżeli ktoś tej atmosferze uchybił, potrafił przerwać koncert, wstać od instrumentu i więcej nie wrócić. Irytowały go nierzetelne publikacje, historyczne przekłamania. Utrzymywał kontakty z innymi dziennikarzami i autorami z innych miast. Sam także dużo pisał.

Twórczość Kazimierza Wesołowskiego nie ogra-

niczała się do samej muzyki. Jest on bowiem autorem wielu tekstów pieśni religijnych, patriotycznych i lwowskich. Mimo późnego wieku i niezbyt dobrego zdrowia pracował nad drugim, rozszerzonym śpiewnikiem: „BOGU I OJCZYŹNIE”.

Jego wydanie było jego ostatnim życzeniem.

Kazimierz Wesołowski w swojej twórczości nie zapomniał o miejscowości, z której pochodziła jego rodzina, o miejscu narodzin świętego Stanisława Biskupa i Męczennika. W jego utworach znajdują się również teksty i muzyka o św. Stanisławie oraz teksty i muzyka o pięknie naszej ukochanej Ojczyzny.

30 listopada 2009 r. ruszył w ostatnią podróż – do Lwowskiego Nieba.

Testament, który zostawił w swoim dorobku, został spełniony. Zadbali o to jego siostra Alina i jego przyjaciele.

Książka – „BOGU I OJCZYŹNIE” jest spełnieniem jego testamentu. Warto postarać się o książkę „BOGU I OJCZYŹNIE” i mieć ją w swojej bibliotece. Słowa te dotyczą szczególnie mieszkańców Mokrzyśk, skąd pochodzi rodzina Wesołowskich.

Tym samym spełnimy ostatnią wolę Kazimierza Wesołowskiego, dla którego słowa: BÓG, HONOR, OJCZYŻNA miały bardzo szeroki wymiar.

Opracowała:

Maria Góra – Mokrzyńska

Życiorys z wprowadzenia, ks. dr hab. Stanisław Sojka – książka BOGU I OJCZYŹNIE Pieśni religijne, patriotyczne, lwowskie – Kazimierz Wesołowski

Kazimierz Wesołowski w wieku 17 lat opuścił swój dom rodzinny, mając statut absolwenta polskiej szkoły i harcerza. Podczas II wojny światowej uczęszczał na tajne nauczanie, muzyki uczył się nadal u polskich pedagogów. U schyłku II wojny światowej z konieczności opuścił Lwów, a po jej zakończeniu osiedlił się we Wroc-



Ks. Bp. Jan Styrna obdarował Towarzystwo Miłośników Lwowa z Kresów Południowo-Wschodnich oraz zespół muzyczny „Gloria” medalem Błogosławionego (dziś już Świętego) Józefa Bilczewskiego. Na zdjęciu ks. bp. Jan Styrna, ks. prof. dr hab. Stanisław Sojka, p. Halina Żmuda - prezes Towarzystwa Miłośników Lwowa w Tarnowie oraz Kazimierz Wesołowski – kierownik muzyczny Zespołu „Gloria”



Kazimierz Wesołowski ze swoją żoną Marią (tu była chrzczona i bierzmowana). Foto: Archiwum prywatne.

ławiu, gdzie podjął pracę w filharmonii i operze w charakterze artysty-muzyka, równocześnie kontynuował studia muzyczne. Jako artysta-muzyk, dyrygent, pedagog, związał się na 42 lata głównie z operą. Równocześnie przez 30 lat był kierownikiem artystycznym i dyrygentem Orkiestry Kameralnej „Serenada” Dolnośląskiego Towarzystwa Muzycznego. Jako ceniony profesjonalista odbył wiele podróży po Europie. Za pracę na polu muzyki zdobył szereg odznaczeń państwowych i resortowych oraz II Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki. W 1946 r.

założył w polskim Wrocławiu pierwszy parafialny chór przy kościele św. Bonifacego. Od 1948 roku przez wiele lat prowadził działalność muzyczną w swoim parafialnym kościele św. Doroty i św. Stanisława we Wrocławiu. Po przejściu na emeryturę osiedlił się w Tarnowie. Kierowany tęsknotą za umiłowanym Lwowem, nadal prowadził działalność muzyczną przy parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tarnowie. W ramach Zespołu Wokalno-Instrumentalnego „Gloria” uczestniczył w Liturgii i organizował liczne koncerty, także poza parafią.

Szczepanowskie wspominki

ks. prałat Władysław Bielatowicz

W „Pasterzu” nr 3(88) 2024 przeczytałem o uroczystościach jubileuszowych ks. prałata Władysława Bielatowicza, które odbyły się w szczepanowskiej bazylice 29.09.2024 roku. Ksiądz obchodził jubileusz 90-lecia życia i 67-lecia kapłaństwa. Poznałem księdza Władysława, gdy został proboszczem parafii szczepanowskiej, i w następnych latach spotykaliśmy się od czasu do czasu przy okazji moich wizyt w Szczepanowie, często w towarzystwie mojego taty. Ksiądz Bielatowicz odprawił w kościele parafialnym Msze św. z okazji 40-lecia i następnie 50-lecia małżeństwa moich rodziców, Katarzyny i Jana. Pokrótkę chciałbym przedstawić jego drogę życiową i moje wspomnienia związane ze spotkaniami z nim.

Władysław Bielatowicz urodził się 12.10.1934 roku w Nogawczynie koło Dębicy. Świecenia kapłańskie przyjął w bazylice katedralnej w Tarnowie w dniu 29.09.1957 roku, w ostatnią niedzielę września. Ta niedziela to przecież pamiątka przeniesienia relikwii św. Stanisława ze Skalki na Wawel, obchodzona w Szczepanowie jako odpust. Czy to zbieg okoliczności czy przypadek, że po kilkunastu latach ksiądz obejmuje probostwo właśnie w miejscu urodzenia św. Stanisława? Ale Pan Bóg jest przecież również Bogiem przypadków.

W latach 1957-1960 był wikariuszem w parafii Ryglice

koło Tuchowa, a od 1960 do 1973 roku w parafii katedralnej w Tarnowie. W czerwcu 1973 roku mianowany został proboszczem w Szczepanowie, na miejsce księdza Marcina Rojka, który ze względu na stan zdrowia zrezygnował z probostwa. Jako proboszcz wykonał gruntowny remont kościoła na cmentarzu parafialnym, łącznie z jego elektryfikacją i radiofonizacją, a także remontem organów. Przy kościele parafialnym powstał obszerny budynek służący parafii. Wykonany został też remont zabytkowego, ceglano-muru, otaczającego świątynię długoszowską. W czasie jego pasterzowania z parafii szczepanowskiej wyjątkowo dużo młodych ludzi wstąpiło do seminarium lub rozpoczęło formację zakonną. Niewątpliwie była w tym też jego zasługa i jego przykład. Proboszczem był aż do sierpnia 2001 roku, kiedy to został mianowany penitencjariuszem w parafii katedralnej w Tarnowie.

Ogrom pracy i wysiłku kosztowało przygotowanie parafii na obchody rozpoczynające jubileusz 900-lecia śmierci św. Stanisława. Program uroczystości był niezwykle bogaty. Rozpoczęły się one Triduum przygotowawczym już w dniach 4, 5 i 6 maja 1978 roku, to jest w czwartek, piątek i sobotę. Główne uroczystości jubileuszowe odbyły się w niedzielę 7 maja. Ogromne rzesze pielgrzymów przybywały już od rana pieszo, samochoda-



Szczepanów, maj 1990. Ks. Bielatowicz po Mszy 50-lecia małżeństwa Katarzyny i Jana Burlikowskich.
Foto: Archiwum prywatne



Szczepanów, maj 1978. Ks. Bielatowicz, 900-lecie św. Stanisława. Foto: Archiwum prywatne.

mi, rowerami i gromadziły się przed ołtarzem polowym. Msza św. pontyfikalna odprawiona została pod przewodnictwem metropolity krakowskiego, ks. kardynała Karola Wojtyły. W koncelebrze brało udział wielu biskupów ze wszystkich stron Polski, a także biskup z Afryki. Homilię główną wygłosił ks. kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski. W kolejnych dniach odbywały się uroczystości pod hasłami odnoszącymi się do św. Stanisława, bądź NMP. Dniem zakończenia oktawy była niedziela 14 maja, obchodzona pod hasłem: „*Gaude Mater Polonia*”.

Uroczystości jubileuszowe w Szczepanowie miały wspaniałą oprawę zewnętrzną. Drogi dojazdowe zostały udekorowane barwnymi palmami około pięciometrowej wysokości, ozdobione kwiatami i kolorowymi wstążkami. Pomiedzy palmami ustawione były kolorowe lampiony. Imponująco przedstawiał się ołtarz polowy z wielkim krzyżem i napisami: „*Zwycięzca pod mieczem*” oraz „*Gaude Mater Polonia*”. Cała oprawa zewnętrzna robiła wielkie wrażenie, ale najważniejsze były przeżycia religijne i radość z żywej wiary gromadzącego się codziennie ludu. Można sobie wyobrazić, jak ogromną pracę wykonali parafianie szczepanowscy pod kierunkiem ks. proboszcza Władysława Bielatowicza. Razem z tatą braliśmy udział w tych uroczystościach i wspomnienia z nich pozostają żywe w mojej pamięci aż dotychczas.

Ksiądz proboszcz w kontaktach ze mną i tatą był bardzo życzliwy, skromny. Dało się wyczuć wielki spokój wewnątrz. Mówił spokojnie, niemal ściszym głosem. W stosunku do mnie, młodego jeszcze wtedy człowieka, wykazywał wiele taktu i wyrozumiałości. Gdy poprosiłem go pewnego razu o sprawdzenie daty mojego chrztu św., bez wahania zaprosił mnie do kancelarii parafialnej i odszukał odpowiednią księgę. Mogłem osobiście odczytać wpis dokonany w księdze nr 10, na stronie 67, o chrzcie św. udzielonym przez księdza proboszcza Władysława Mendralę. Od tego czasu datę tę dobrze pamiętam i jest dla mnie bardzo ważna. Uważam, że każdy powinien znać datę swojego chrztu św. i o niej pamiętać.

Wspominając księdza Władysława Bielatowicza my-



JASNOGÓRSKA KRÓLOWA POLSKI NAWIEDZA LUD BOŻY W PARAFII ŚW. MARII MAGDALENY I ŚW. STANISŁAWA BPA SZCZEPANÓW 24-25 IV 2001

Foto: Archiwum prywatne.

ślę, że jest dobrym przykładem naśladownictwa Chrystusa. To Jezus Chrystus powiedział o sobie: „*Jestem cichy i pokorny sercem*”. W książce pt. „*Być chrześcijaninem*” (wyd. APOSTOLICUM – wydanie II, Katowice-Ząbki 2005) czytamy: „*My, chrześcijanie, powinniśmy postępować tak jak Chrystus, starać się Go naśladować*”, i dalej „*Całe życie chrześcijanina polega na naśladowaniu Chrystusa, brania Go nieustannie za wzór. W ten sposób odnawiamy w sobie obraz Boga, cechę, którą człowiek posiada od momentu stworzenia*”. Autorem książki jest hiszpański ksiądz katolicki, Juan Luis Lorda, profesor uniwersytetu Nawarry. Często wracam do tej niewielkich rozmiarów książki, która jest pamiątką po św. pamięci biskupie Gerardzie Bernackim z Katowic, a którą mi on ofiarował przed laty z błogosławieństwem i dedykacją. Było już kilka wydań tej książki. Wszystkim ją polecam, jest do nabycia poprzez internet, już raczej jako używana.

Na koniec, za pośrednictwem „Pasterza”, chciałbym księdzu prałatowi złożyć jak najserdeczniejsze życzenia przede wszystkim błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życia, niech Pan Bóg obdarza księdza dobrym zdrowiem, aby jak najdłużej mógł służyć Kościołowi i ludziom.

Stanisław Burlikowski, listopad 2024

Czas nadziei i miłości

Niedzielny wieczór. Wnętrze szczepanowskiej bazyliki spowija niemal zupełna ciemność, wśród zgromadzonych osób zaległa cisza. W pewnym momencie da się słyszeć płynącą z głośników cichą, spokojną muzykę i głos dziewczynki mówiącej o nadchodzących świętach Bożego Narodzenia, z których często umyka to, co najważniejsze. W odpowiedzi słyszymy słowa listu Pana Jezusa, który wskazuje na to, co w tych Świętach jest istotne. Zapalony przez anioła lampion rozprasza ciemność, przynosząc nadzieję. Kolejne lampiony przynoszą pokój, radość i miłość, opisywane przez kolejne anioły oraz narratora pozwalają zobaczyć, co jest najważniejsze w przygotowaniu do świąt i w samym Bożym Narodzeniu.

Tak, bardzo pokrótce, wyglądało przedstawienie



Foto: Archiwum prywatne.

pod tytułem *Czas nadziei i miłości* przygotowane przez dziewczynki ze szczepanowskiej Dziewczęcej Służby Maryjnej. Dla kogo było to przedstawienie? Czy ze względu na młody wiek aktorek było ono skierowane tylko do dzieci? Nim ktoś pochopnie będzie chciał udzielić twierdzącej odpowiedzi, niech pamięta, że w baśni Andersena to właśnie dziecko zauważyło, że cesarz jest nagi.

Treść przedstawienia w prosty sposób przekazuje prawdy, które tak często nam uciekają, o których zapominamy w pogoni za tym, co może i zewnętrznie piękne, przyciągające wzrok, ale samo w sobie zupełnie puste. Niedzielne wydarzenie było krótkie i dzięki temu głębiej mogło zapaść w pamięć to, co było w nim najważniejsze.

Bez czego święta Bożego Narodzenia staną się komercyjnie wyciśniętą do granic możliwości świecką tradycją z choinką, bombkami i prezentami w centrum.

Na koniec tej krótkiej notatki koniecznym jest wyrażenie uznania dla chęci podjęcia trudu przygotowań przez Dziewczynki, Animatorkę i Księdza - no i, co bardzo ważne, przez Rodziców, bez zaangażowania których przedstawienie pewnie by się nie odbyło. Myślę, że nie będę odosobniony w swojej opinii, iż po przedstawieniach *Objawienia fatimskie – dzieci z Fatimy* i teraz: *Czas nadziei i miłości* z niecierpliwością czekam na kolejne.

Piotr Sarlej

KRONIKA 2024

31.10 – W wigilię uroczystości Wszystkich Świętych o godz. 18.00 miała miejsce **wspólna modlitwa w Pantheonie Świętych i Błogosławionych**. Przez odmawianą litanie i modlitwy do naszych świętych wypraszaliśmy Boże błogosławieństwo dla naszej parafii.

01.11. – W Uroczystość Wszystkich Świętych o godz. 18.00 na naszym cmentarzu młodzież z Grupy Apostolskiej „EFFATHA” poprowadziła modlitwę różańcową za zmarłych.

11.11. – **Przeżywaliliśmy 106. rocznicę odzyskania Niepodległości przez Polskę - Narodowe Święto Niepodległości**

18.11. – W sobotę w naszej parafii miała miejsce **całodniowa Adoracja Najświętszego Sakramentu**, która odbywa się codziennie w innej parafii naszej diecezji.

18.11 – **Decyzją Konferencji Episkopatu Polski nasz proboszcz, ks. Marcin Kokoszka został wybrany ekonomem KEP**. Gratulujemy ks. Proboszczowi nominacji i zapewniamy o naszej modlitwie za wstawiennictwem św. Stanisława BM w pełnieniu tak ważnej posługi.

23-24.11 – **Miały miejsce uroczystości patriotyczne organizowane w rocznicę walk, jakie miały miejsce w Sterkowcu i Szczepanowie w listopadzie 1914 r.** W sobotę 23 listopada o godz. 12.00 w kościele św. Stanisława BM na cmentarzu miała miejsce Msza św. w int. Ojczyzny i poległych. Wieczorem w Domu Parafialnym odbyła się prelekcja dotycząca walk carskich i austro-węgierskich na naszej ziemi.

23.11. – W Tarnowie miało miejsce spotkanie **Parafialnych Rad Duszpasterskich i 19. Diecezjalny Dzień Młodzieży „Rusz Duszę!”**. W tych wydarzeniach brały udział delegacje z naszej parafii.

24.11. – W Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, święto patronalne Liturgicznej Służby Ołtarza, podczas Mszy świętej o godz. 15.30, trzech aspirantów zostało włączonych do grona ministrantów i 66 młodzieńców naszego dekanatu zostało ustanowionych lektorami. Mszy św. przewodniczył i posługi udzielił **ks. abp Henryk Nowacki**.

28.11. – W tym dniu modliliśmy się za wstawiennictwem św. Stanisława BM za pasterza naszej diecezji, ks. bpa Andrzeja Jeża w 15. rocz. święceń biskupich.

01.12. – **Rozpoczęliśmy nowy rok liturgiczny i duszpasterski pod hasłem: „Pielgrzymi nadziei”**.

8.12. – **Podczas Mszy św. o godz. 9:30 jako wspólnota parafialna dziękowaliśmy ks. dr. Marcinowi Kokoszce za posługę proboszczowską, troskę duszpasterską i szereg podjętych inicjatyw**. Polecamy osobę ks. prał. Marcina Kokoszki i jego posługiwanie jako nowego ekonoma KEP wstawiennictwu św. Stanisława BM.

8.12. – Caritas Parafialna rozprawdzała przed bazyliką świece wigilijne. Dziękujemy składającym dary do wystawionych koszy w sklepach i w bazylice, które będą przekazane w paczkach świątecznych potrzebującym z naszej parafii.

8.12. – Dziewczęca Służba Maryjna wystawiła sztukę pt. **„Czas nadziei i miłości”**. Po przedstawieniu odbył się kiermasz świąteczny przygotowany przez dziewczynki.

15.12. – Podczas Mszy świętej o godz. 11.00 modliliśmy się w intencji nowego proboszcza, **ks. mgr lic. Piotra Gawendy**, dotychczasowego proboszcza parafii p.w. NMP Wniebowziętej w Bruśniku. Gratulujemy nominacji i życzymy wielu łask Bożych, opieki Matki Bożej oraz wstawiennictwa naszego św. patrona.

ks. Mateusz Kawa

STATYSTYKA 2024

SAKRAMENT CHRZTU:

DADEJ Lara – Jadowniki – 1.12.2024 r.

KOŁODZIEJ Aleksander – Mokrzyńska – 8.12.2024 r.

SIEŃKO Paweł Józef – Szczepanów – 26.12.2024 r.

ODESZLI DO WIECZNOŚCI:

+ GZYL Grzegorz, l. 65 – Szczepanów – 24.10.2024 r.

+ BOLEK Stanisław, l. 83 – Kraków – 2.11.2024 r.

+ BIAŁEK Waldemar, l. 62 – Szczepanów – 15.11.2024 r.

+ MISINA Julia, l. 97 – Mokrzyńska – 17.11.2024 r.

+ PAGACZ Maria, l. 88 – Mokrzyńska – 17.11.2024 r.

+ SALA Stanisław, l. 78 – Jadowniki – 28.11.2024 r.





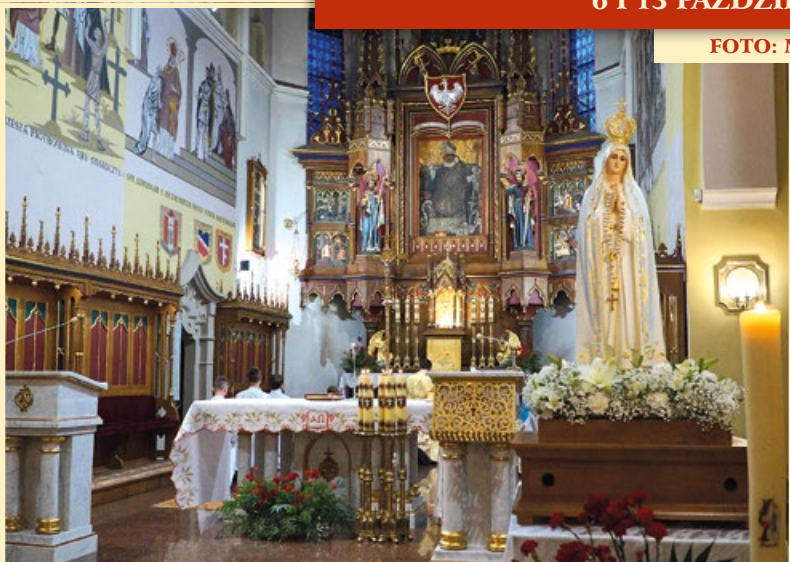
PIELGRZYMKO-WYCIESZKA DSM DO KOŚCIOŁA NA SKAŁCE W KRAKOWIE, 12 PAŹDZIERNIKA 2024 R.

FOTO: KS. M. KAWA



NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE W NASZYM SANKTUARIUM. 6 I 13 PAŹDZIERNIKA 2024 R.

FOTO: M. MADEJ





**BŁOGOSŁAWIENSTWO LEKTORÓW
24 LISTOPADA 2024 R.**

FOTO: M. MADEJ



**PODZIĘKOWANIE KS. PRAŁ. MARCINOWI KOKOSZCE ZA POSŁUGĘ
PROBOSZCZOWSKĄ W NASZEJ PARAFII. 8 GRUDNIA 2024 R.**

FOTO: KS. M. KAWA

